

DZIAŁ GŁÓWNY XVII

Śląsk

Również ze Śląska dotarły do Tajnego Archiwum Państwowego tylko fragmenty zbiorów i pojedyncze egzemplarze średniowieczne. Należy wyróżnić zwarty zbiór, mogący zainteresować historyków komunikacji.

Nr 549. Kolej Mysłakowice—Kamienna Góra—Wambierzyce (1895 - 1946).

Akta dotyczą administracji nieruchomości, utrzymania i ruchu pociągów.

Bernhart Jähnig

(Berlin)

NIEMIECKA POLITYKA MNIEJSZOŚCIOWA A „LINIA
5 LISTOPADA” W OCENIE AMBASADY RP W BERLINIE
(5 LISTOPAD 1937 — 28 STYCZEŃ 1938)

Dnia 5 listopada 1937 r., po mozolnych rokowaniach¹ ogłoszone zostały w Berlinie i Wiśle polsko-niemieckie deklaracje mniejszościowe, które oparły ochronę mniejszości narodowych o zasadę wzajemności, ujmując ją w ramach ogólnoobywatelskich praw i obowiązków i nakazując jednocześnie bezwzględna lojalność w stosunku do państwa osiedlenia².

Jednak mimo przychylnego przyjęcia deklaracji przez prasę obu państw³ jako rozwinięcie i pogłębienie „linii 26 stycznia” oraz wydania pełnego nadziei komunikatu Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech (dalej: ZPwN)⁴, polityka narodowościowa Berlina nie uległa zasadniczej zmianie, przyjmując jedynie bardziej zawoalowane formy.

¹ Zob. szerzej J. Kalisch, *O genezie niemiecko-polskiej deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 roku*, W: *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*. Pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1984, ss. 31-42; W. Wrzesiński, *Wygaśnięcie Konwencji Genewskiej w sprawach Górnego Śląska (15 lipiec 1937)*. „Sobótka” nr 1/1988, ss. 77-97; H. Chałupczak, *Deklaracja z 5 listopada 1937 r. a problem mniejszości polskiej w Niemczech*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1989, ss. 103-126.

² Zob. *Polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa z 5 listopada 1937 r.* W: *Leksykon Polactwa w Niemczech*. Wydanie fototypiczne z przedmową Edmunda Osmańczyka. Warszawa—Wrocław 1973, ss. 143-145.

³ Przegląd stanowisk krajowej prasy polskiej w stosunku do Deklaracji prezentuje E. O. Günther, *Die Minderheitenerklärung von November 1937 im Urteil der polnischen Presse*. Breslau 1937; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Ambasada Berlin (AB), sygn. 1581; Prasa niemiecka o deklaracjach mniejszościowych, ss. 59-62. Odmienne ocenę dała natomiast korfantowska „Polonia”, pisząc 6 listopada, iż „... smutne doświadczenia dotychczasowe nakazują przyjęcie przez opinię polską różnych deklaracji polsko-niemieckich w sprawie mniejszości narodowych z największą ostrożnością. Wiadomo, że Trzecia Rzesza konsekwentnie trzyma się zasady, że międzynarodowe zobowiązania wiążą ją o tyle, o ile przynoszą jej korzyść, zależnie od chwili i okoliczności”. Zob. *Deklaracja polsko-niemiecka o mniejszościach narodowych*. „Polonia” nr 4691/1937, s. 1.

⁴ W komunikacie RN ZPwN czytamy: „... Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech wita z żywym zadowoleniem oświadczenie rządu Rzeszy, który stwarza formalną podstawę normalnych warunków życia i rozwoju narodowo-kulturalnego ludności polskiej w Niemczech (...). Sprawiedliwe stosowanie wytycznych zawartych w deklaracji Rządu przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współżycia z większością, czego ludność polska w Niemczech gorąco pragnie”. „Polak w Niemczech” nr 12/1937, s. 7; zob. szerzej A. Poniatowska, S. Liman I. Krężałek, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922-1982*. Pod red. J. Marczewskiego, Poznań 1987, s. 43 i nast.

Wprawdzie zaprzestano szykanowania działaczy ZPwN, oraz innych stowarzyszeń i organizacji polskich (np. ZHPwN, Związku Akademików Polskich w Berlinie, ale nadal trwała akcja zmiany nazw polskich na niemieckie na Warmii i Mazurach oraz na Śląsku⁵, a obywatele III Rzeszy, którzy oficjalnie przyznawali się do narodowości polskiej, poddani zostali naciskom ekonomicznym (odmawiano im m.in. udzielania zapomóg dla rodzin wielodzietnych, a także zwalniano z pracy Polaków nie należących do *Deutsche Arbeitsfront*). Jak pisał w raporcie do centrali w 1938 r. Henryk Malhomme „naciśk ten przejawia się przede wszystkim (...) mistycznym systemem zakazów, nakazów, pokus itp. oraz usiłowaniami wywołania poczucia bagatelności, a nawet pogardy do utrzymania i kultywowania inności plemiennej”⁶.

Podczas kwerendy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie natrafiliśmy w zespole Ambasady RP w Berlinie (sygn. 3278, ss. 10 - 23) na referat I Sekretarza Ambasady Henryka Malhomme, wygłoszony na Konferencji Konsularnej w Berlinie w dniu 28 stycznia 1938 r., który w przeciwieństwie do ukazujących się w ówczesnej prasie polskiej publikacji, prezentujących swoistą „sielanekę” na linii Rząd Rzeszy—mniejszość polska w Niemczech jako rezultat wcielania w życie „linii 5 listopada”, odzwierciedla rzeczywiste oblicze niemieckiej polityki mniejszościowej. Zarzucenie przez Berlin wykonywania deklaracji ukazane zostało nie tylko jako zła wola centralnych i terenowych władz niemieckich (prezentowana powszechnie w historiografii polskiej po II wojnie światowej), ale także jako niemoc Warszawy w egzekwowaniu jej postanowień na terytorium III Rzeszy w związku ze słabą pozycją polityczną i gospodarczą Polski. Referat klasyfikuje deklarację w grupie licznych źródeł słabości Rzeczypospolitej w aspekcie międzynarodowym, a także jako dezawuowanie rodaków „za kordonem”. Zmiana stanowiska polskiego w ocenie niemieckiej polityki mniejszościowej nastąpiła dopiero po zaproponowaniu 24 października 1938 r. przez *Auswärtiges Amt* tzw. *Globallösung* we wzajemnych stosunkach, wykazując iluzoryczność „linii 5 listopada”, która okazała się tylko taktycznym manewrem Adolfa Hitlera na drodze budowy „nowego ładu europejskiego”. Propaganda stosowana przez „gospodarzy” Pałacu Brühlowskiego od 5 listopada 1937 r. do 24 października 1938 r. wykorzystana została przez historiografię zachodniemiecką w latach pięćdziesiątych nie tylko jako źródło do zarzucenia stronie polskiej braku zainteresowania, ale także braku orientacji w położeniu rodaków w Rzeszy⁷. Stąd prezentacja dokumentu, ukazującego doskonałą orientację dyplomacji polskiej w niemieckiej polityce narodowościowej, a także weryfikującego jej ówczesną ocenę w polskiej prasie rządowej na przełomie lat 1937 - 1938, ze wszech miar zasługuje na podanie go *in extenso*.

Dariusz Matelski

⁵ Stworzyło to sytuację, w której obraz najbardziej niemieckiej części Rzeszy pod względem topograficznym przedstawiał Śląsk. Zob. szerzej L. Musioł, *Zniszczenie imiennictwa polskiego na Śląsku Opolskim a przywracanie właściwej pisowni niemieckim nazwiskom polskim w woj. śląskim*, „Strażnica Zachodnia” nr 2 - 3/1937, s. 252 i nast.

⁶ AAN, AB, sygn. 1873, s. 70.

⁷ Zob. R. Breyer, *Das Deutsche Reich und Polen 1932 - 1937. Außenpolitik und Volksgruppenfragen*. Würzburg 1955; O. Heike, *Das Deutschtum in Polen 1918 - 1939*. Bonn 1955.

REFERAT I SEKRETARZA AMBASADY RP W BERLINIE
HENRYKA MALHOMME WYGŁOSZONY NA KONFERENCJI KONSULARNEJ
W BERLINIE W DNIU 28 STYCZNIA 1938 R.

Wygaśnięcie w lipcu r. ub. [1937 — D.M.] Konwencji Genewskiej⁸, nacisk niemiecki w kierunku zawarcia między państwowej umowy mniejszościowej, nasze negatywne stanowisko pod tym względem oraz konieczność jednak obopólnego uregulowania położenia ludności polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce — oto zagadnienia, które narosły w roku ubiegłym i stworzyły silne obustronne napięcie.

Wytworzona sytuacja znalazła swe rozwiązanie w jednostronnych deklaracjach mniejszościowych, polskiej i niemieckiej z dnia 5 listopada 1937 r.⁹

Deklaracje te są logiczną konsekwencją układu z dnia 26 stycznia 1934 r.¹⁰, który ustalił zasadę wyrównywania wszelkich obustronnych zadrażnień w drodze bezpośrednich rozmów, co doprowadziło do wyżej wspomnianych oświadczeń na wewnątrz nie mających charakteru układu między państwowego, manifestujących jedynie dobrą wolę każdego rządu do sprawiedliwego traktowania odnośnej mniejszości.

Takie rozwiązanie sprawy, wnosząc odprężenie w stosunkach między obu państwami, wprowadziło uspokojenie w opinii publicznej, dając możność traktowania zagadnień mniejszościowych w spokojnej atmosferze.

Ta sprzyjająca atmosfera, którą powinniśmy zachować, ułatwia bardziej, niż poprzednia zaogniona, rozwijanie pracy polskiej w Niemczech, nastawianie jej i koordynowanie z wymogami naszej racji stanu.

Jeżeli chodzi o deklarację ogłoszoną przez Rząd Polski, jest ona potwierdzeniem przepisów naszej Konstytucji, nie wnosząc nic nowego do uprawnień już przysługujących mniejszości niemieckiej. Identyczna co do treści deklaracja niemiecka ma znaczenie istotne, gdyż stanowi w zasadzie pierwszą podstawę prawną do znormalizowania życia narodowego ludności polskiej w Niemczech, pozbawionej do dnia 5 listopada 1937 r. w totalnym ustawodawstwie Trzeciej Rzeszy jakichkolwiek norm gwarantujących rozwój jej kulturalnej odrębności. Poza tym tak deklaracja, jak i przyjęcie przedstawicieli ludności polskiej przez Kanclerza [Adolfa Hitlera — D.M.] stanowi akt uznania przez najwyższe czynniki Rzeszy istnienia w Niemczech mniejszości polskiej, którego przedtem kategorycznie odmawiano.

To są te istotne pierwsze nasze pozycje wygrane po wielu latach walki, które obecnie należy zdyskontować.

Rozwijając dalej mą myśl, pozwolę sobie tu powtórzyć słowa już raz przeze

⁸ Zob. *Polsko-niemiecka Konwencja Górnośląska zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r.* Drukarnia Alberta Kundiga, Genewa, b.d.w.; M. St. Korowicz, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922-1937 na tle stosunków narodowościowych*. Katowice 1938; *Niemcy wobec konfliktu narodowościowego na Górnym Śląsku po I wojnie światowej*. Materiały z sesji naukowej pt. *Górny Śląsk celem rewizjonizmu niemieckiego 1918-1933*. W pięćdziesiątą rocznicę wygaśnięcia Konwencji Genewskiej. Pod red. A. Szefera. Poznań 1989.

⁹ Zob. *Polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa...*, ss. 143-145.

¹⁰ Szerzej zob. K. Lapter, *Pakt Piłsudski-Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku*. Warszawa 1962; J. Kalisch, *Zur Genesis der deutsch-polnischen Nichtangriffserklärung vom 26. Januar 1934*. „Wissenschaftliche Zeitschrift der Wilhelm Pieck-Universität Rostock”, Gesellschafts- und Sprachwissenschaftliche Reihe. R. 25, 1976, z. 2, ss. 171-180.

mnie wypowiedane, że sprawa polska w Niemczech nie jest zagadnieniem czysto mniejszościowym, choć w takie formy usiłują ją wtłoczyć Niemcy. Jest to w rzeczywistości sprawa przeszło milionowej autochtonnej ludności polskiej, zamieszkałej na terenach przygranicznych polskich i ludności polskiej na terenach emigracyjnych, w której należy podnieść, ewentualnie rozbudzić świadomość narodową i ściśle powiązać jej los z losem narodu polskiego, wzmacniając to bezpieczeństwo i zapewniając możliwości rozwojowe państwa polskiego.

W przeciwieństwie do ludności polskiej w Niemczech ludność niemiecka w Polsce jest elementem napływowym, podlegającym kurczeniu się i z tych względów może istnieć w Polsce li tylko zagadnienie mniejszości niemieckiej¹¹.

Słuszne potrzeby tej mniejszości są w dużym stopniu nasycone, korzysta ona z pełni uprawnień pod kątem kulturalnym i narodowym niemieckim.

Wręcz przeciwnie przedstawiało się i przedstawia jeszcze położenie ludności polskiej w totalnym państwie jakim jest Trzecia Rzesza.

Wypadki dziejowe stworzyły, że istnieje duża dysproporcja w stanie posiadania pomiędzy ludnością polską w Niemczech a mniejszością niemiecką w Polsce. Poglębienie naszej pracy nad wyrównaniem tej anormalnej sytuacji znajduje się w obrębie naszych możliwości i może być osiągnięte przez stosowanie z jednej strony zasady rzetelnej wzajemności w ramach postanowień deklaracji z dnia 5 listopada 1937 r., z drugiej zaś przez wzmoczoną pracę organizacyjną wśród Polaków w Niemczech.

Wychodząc z tego założenia, powinniśmy uświadomić sobie, jak strona niemiecka rozumie stosowanie zasad deklaracji w stosunku do ludności polskiej.

Przed wszystkim należy tu przypomnieć odnośny ustęp oświadczenia Kanclerza do przedstawicieli ludności polskiej na audiencji z dnia 5 listopada¹², a mianowicie:

„Ochrona niemieckiej grupy narodowościowej w Polsce, przede wszystkim odnośnie jej prawa do pracy i pozostania na odziedziczonej ziemi, przyczyni się także do zabezpieczenia polskiej grupy narodowościowej w Niemczech”.

Poza tym Kanclerz w rozmowie, która miała miejsce po części ściśle oficjalnej, stwierdził, że trzeba zrozumieć, że mimo wszystko istnieć będą zawsze małe napaści i że na dole zawsze będą trudności. To jest tragizm każdej mniejszości, ale temu już zapobiec nie można. Jednakże mniejszość nie powinna się tymi małymi trudnościami zrażać. Te wszystkie trudności znikną, jeśli Polska i Niemcy będą zgodnie współżyć, a te dwa narody muszą być w zgodzie, bo są losem skazane na wieczne sąsiedztwo.

Dzienniki i czasopisma w Rzeszy w artykułach podeklaracyjnych, poza wywodami ściśle politycznymi i niektórymi ogólnikami, podkreślają m.in. również, iż fundamentem obydwu deklaracji jest „właściwie rozumiana wzajemność („Kölnische Zeitung” z dnia 6 listopada 1937 r.) iż rzeczywista wartość deklaracji zależy od ducha, w jakim wykładane i wykonywane będą postanowienia deklaracji w kompetentnych urzędach („Völkischer Beobachter” z dnia 6 listopada 1937 r.), iż dekla-

¹¹ Por. St. Potocki, *Potłżenie ludności niemieckiej w Polsce 1918-1938*. Gdańsk 1969; R. Breyer, *Niemiecka ludność w Polsce w latach 1933-1939*. W: *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1945*. Pod red. A. Czubińskiego, Z. Kulaka. Poznań 1983, ss. 83-101.

¹² Zob. szerzej J. Kalisch, *O genezie...*, ss. 31-42; W. Wrzesiński, *Wygaśnięcie Konwencji Genewskiej...*, ss. 77-97; H. Chałupczak, *Deklaracja z 5 listopada 1937...*, ss. 103-126.

racja podkreśla prawo Niemców w Polsce do egzystencji gospodarczej („Ostland” z dnia 15 listopada 1937 r.).

Wreszcie dwutygodnik „Die Hilfe” z dnia 20 listopada 1937 r. podkreśla, że układ tego rodzaju może stworzyć tylko ramy, w które oba rządy muszą wtłoczyć swą wolę, a deklaracja ta nie pozostała tylko deklaracją teoretyczną; zaś tygodnik „Der Wirtschaftsring” z dnia 12 grudnia 1937 r. wskazuje, że owoce tego nowego układu polsko-niemieckiego nie będą dojrzawać z dziś na jutro oraz że trzeba się uzbroić w cierpliwość¹³.

Poza tym charakterystycznymi są sugestie ze strony tutejszego Urzędu do Spraw Zagranicznych co do nawiązania informacyjnego kontaktu między odnośnymi fachowcami obu stron, w celu ustalenia w drodze wymiany myśli zakresu potrzeb kulturalnych i gospodarczych obu mniejszości oraz sposobu ich uwzględnienia.

Przechodząc do kontaktów Związku Polaków z władzami, należy podkreślić, iż zapowiedziana po audiencji u Kanclerza na 12 listopada 1937 r. konferencja celem omówienia wszystkich zagadnień związanych z położeniem ludności polskiej w Niemczech, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy nie doszła do skutku. Z inicjatywy Związku Polaków doszło do konferencji wstępnej, która odbyła się dnia 23 listopada i miała na celu z naszej strony zbadanie nastawienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i panujących tam tendencji w stosunku do ewentualnych dalszych zasadniczych rozmów.

Konferencja ta, jak i kilka mniejszych następnych, wyjaśniła m.in., że tutejsze kompetentne czynniki uważają, że główne zadania obu państw w kierunku praktycznego urzeczywistnienia deklaracji polegać muszą na wzajemnym sprawiedliwym traktowaniu mniejszości, głównie na polu gospodarczym, ostry zaś kurs pod tym względem w Województwie Śląskim odbijać się musi ujemnie na mniejszości polskiej w Niemczech¹⁴.

Poza tym wyczuć się dało ze strony tutejszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: 1) chęć szerokiego stosowania zasady wzajemności; 2) dążenie do przewlekania spraw i odkładania decyzji do chwili ujawnienia decyzji władz polskich w sprawach mniejszości niemieckiej w Polsce; 3) pragnienie przerwania załatwiania szeregu spraw na płaszczyznę dwustronnych rozmów, czy też nawet pośrednich, np. kierowanie Związku Polaków do Ambasady [RP w Berlinie — D. M.].

Z tych względów, nie wspominając już o dawnych nie załatwionych interwencjach, narastają w szybkim tempie nowe, które napotykają na odmowę lub przewlekanie.

Raporty i zestawienia Panów Konsulów¹⁵ w dostatecznym stopniu uwypuklają postępowanie władz lokalnych i organizacji społecznych; postępowanie to nie wskazuje, aby deklaracja była w praktyce wykonywana. Między innymi należy przykładowo wskazać na wypadki presji społecznej przeciwko mówieniu po polsku, 6 wypadków zwolnienia z pracy z powodu przynależenia do mniejszości polskiej, 10 wypadków niezałatwienia zakupu ziemi względnie odmowy przyznania przewłaszczenia itp. Związek Polaków interweniował albo przygotowuje interwencje w 147 wypadkach, które miały miejsce po 5 listopada.

¹³ Szerzej zob. E. O. Günther, *Die Minderheitenerklärung...*; AAN, AB, sygn. 1581, Prasa niemiecka..., ss. 59 - 62.

¹⁴ E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926 - 1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983, ss. 306, 347, 349 - 350, 352 - 353 i 359.

¹⁵ Zob. *Antypolska polityka władz hitlerowskich na Śląsku Opolskim w latach 1933 - 1939 w świetle raportów konsulów polskich*. Opracował W. Wrzesiński. Ossolineum 1970.

Na specjalne podkreślenie zasługuje kategoria spraw odmowy z powodu przynależenia do mniejszości polskiej, głównie zaś za posyłanie dzieci do szkół polskich, przysługujących zapomóg stałych i jednorazowych. W tym ostatnim wypadku wchodzi w rachubę tzw. *Kinderbeihilfe*. Z tego tytułu interwencji Związek Polaków wniósł po 5 listopada 44 interwencje, zaś w toku, licząc wypadki przeddeklaracyjne jest razem blisko 100, odmownie zaś załatwionych około 200.

Należy więc skonstatować, że wytworzyła się sytuacja wymagająca zastanowienia się nad programem działania i praktycznymi posunięciami realizacyjnymi.

W instrukcji swej do Ambasady Pan Minister Spraw Zagranicznych [Józef Beck — D. M.] pismem z dnia 17 grudnia 1937 r. Nr P. II. N/851-a/354/37 określił swe stanowisko i według niego Związek Polaków postępuje.

Między innymi Pan Minister stwierdził, że deklaracja posiada charakter oświadczenia na wewnątrz. Stwarza ona wytyczne dla Rządu w stosunku do mniejszości, dając jej możliwość upominania się o wykonanie przyrzeczeń zawartych w deklaracji przed władzami. Właściwą za tym drogą załatwiania spraw mniejszościowych jest przedstawianie ich przez samą mniejszość wobec agend Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Następnie Pan Minister zaznaczył, że w czasie negocjacji mniejszościowych było podkreślone, że deklaracja powinna wnieść odprężenie w stosunkach między obu państwami.

Wobec powyższego Związek Polaków po jednorazowym zajęciu stanowiska wobec deklaracji z dnia 5 listopada w uchwale Rady Naczelnej z tego dnia, w której powołał z zadowoleniem oświadczenie Rządu Rzeszy i stwierdził, że oczekuje sprawiedliwego stosowania wytycznych, zawartych w deklaracji — obrał, stosownie do danej mu instrukcji, taktykę wyczekiwania na skutki deklaracji, powstrzymując się na razie od jakiegokolwiek komentowania deklaracji i istniejącego stanu rzeczy oraz rozgrywając akcję 15-lecia Związku Polaków, celem nasilenia pracy polskiej w Niemczech.

Jedynie w związku z prowokacyjnymi i o wyraźnych tendencjach wzmiankami w niemieckiej prasie mniejszościowej w Polsce, oraz celem zapoznania ludności polskiej ze stanowiskiem Naczelnej Organizacji dano w okienku prasowym odpowiednie odpowiedzi oraz w przemówieniach działaczy na zjazdach, ostatnio dra [Jana] Kaczmarka na święcie Rodła w Raciborzu, zaakcentowano, że deklaracja na razie nie przyniosła żadnych wyraźniejszych efektów i że Polacy w Niemczech w dalszym ciągu oczekują na jej realizację.

Obrona taktyka wyczekiwania na realizację deklaracji poza dostosowaniem się do ustalonego stanowiska ma swe własne głębsze uzasadnienie. Jest ona uмотywowana przede wszystkim koniecznością dania stronie niemieckiej szans wprowadzenia w życie ducha deklaracji, aby nadać tym większą siłę i powagę ewentualnej późniejszej, w razie potrzeby, ofensywnej akcji prasowej. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że strona niemiecka jest w tej chwili wyraźnie zdeorientowana nieujawnianiem stanowiska Związku Polaków wobec deklaracji i jej skutków praktycznych.

O tym, że obrona z konieczności taka taktyka jest słuszna, świadczy szereg stosunkowo drobniejszych, lecz w swoim zakresie ważnych osiągnięć w sprawach, o których Związek bezowocnie zabiegał od szeregu lat, a mianowicie dnia 16 grudnia [1937 r. — D. M.], w dniu obrad sejmików Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech przysłana została do Związku decyzja Ministra Gospodarki Rzeszy, przyznająca stałe prawo rewizyjne Związkowi Spółdzielni. Dotychczas prawo to było przedłużane z roku na rok, co utrudniało normalne funkcjonowanie tej in-

stytucji: udzielono prawa redaktorskie szeregowi osób ze składu redakcji „Polaka w Niemczech” i „Młodego Polaka” co, powiększając szczerze grono uprawnionych redaktorów polskich, da w przyszłości możliwość kształcenia młodego narybku dziennikarskiego, nie postawiono żadnych przeszkód w organizowaniu wielkich zebrań terenowych oraz w przeprowadzaniu szerokiej propagandy w związku z 15-leciem Związku Polaków, przy tym ujawnił się wyjątkowo uprzejmy stosunek *Gestapo*.

Poza tym należy również wspomnieć o udzieleniu Spółdzielni „Rolnik” w Opolu zezwolenia na założenie filii w Katowicach co powinno wpłynąć w przyszłości na ożywienie obrotów handlowych tej instytucji.

W tym stanie rzeczy rozpoczęcie jakiegokolwiek akcji prasowej i wznowienie dawniejszych postulatów w chwili obecnej, o których strona niemiecka jest dobrze poinformowana, należy uważać za niewskazane, tym bardziej iż byłoby to w pewnym stopniu powtórzeniem postulatów doręczonych w memoriale Związku Polaków Kanclerzowi¹⁶. Przyczyniłoby się to do przedwczesnego i zapewne bezowocnego ujawnienia dalszej taktyki Związku Polaków, wciągnęłoby Związek Polaków w polemikę, zaniepokoiłoby przedwcześnie opinię w Polsce, a przez to samo i w Niemczech, zakłóciłoby obecnie prowadzoną akcją 15-lecia, w konsekwencji zaś wciągnęłoby Związek Polaków — a przez to i władze polskie — w rozmowy na temat dwustronnego załatwiania spraw mniejszościowych, utrudniając dalsze prowadzenie rozpoczętych przez Związek starań, mogąc łatwo doprowadzić sytuację do napięcia przeddeklaracyjnego¹⁷.

Rzecz jasna, że powodzenie prowadzonej na tutejszym terenie rozgrywki jest w dużym stopniu uzależnione od posunięć względem mniejszości niemieckiej w kraju.

Przede wszystkim wydaje się konieczne unikanie przez nasze władze i organizacje społeczne wszelkich działań, które uchodziłyby na zewnątrz za upośledzenie w prawach członków mniejszości niemieckiej z tytułu ich przynależności, a przede wszystkim drobnych szykan, które, nie przynosząc nic pozytywnego, stwarzają przykrą atmosferę.

Również nie należałoby zmniejszać w drodze zarządzeń administracyjnych obecnego niemieckiego stanu posiadania. Natomiast uważać należałoby za konieczne nie powiększać w żadnym wypadku tego stanu posiadania, szczególnie wobec obecnego stanowiska władz niemieckich względem ludności polskiej.

Zrozumiała dążność do zmniejszenia tak wielkiego niemieckiego stanu posiadania w Polsce¹⁸ mogłaby być uskuteczniata przez finezyjną i szczegółowo obmyśloną akcją raczej polskich organizacji społecznych, oraz ewentualnie w drodze stosowania przez władze polskie taktyki analogicznej do niemieckiej, opartej na prawnych normach. Jak korzystne jest takie postępowanie mamy przykład na Śląsku, gdzie mniejszość niemiecka zmuszona była sama zlikwidować jeden czy nawet kilka zakładów naukowych [szkół — D.M.] z braku dzieci. Jakiegokolwiek represji za to nie odczuliśmy na tutejszym terenie.

¹⁶ *Anlagen zur Eingabe der polnischen Volksgruppe im Deutschen Reich und amtliche Entscheidungen*. T. 1 - 6, b.m.w. 1937, 3208 ss.

¹⁷ *For. Dziariusz i tekst Jana Szembeka*. T. 3, Londyn 1963 s. 320 i nast.

¹⁸ *Zob. R. Dąbrowski, Północne ekonomiczne mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennego dwudziestolecia (1918 - 1939)*. Szczecin 1977; T. Kowalak, *Zagraniczne kredyty dla Niemców w Polsce 1919 - 1939*, Warszawa 1971; R. Dąbrowski, *Działalność społeczno-gospodarcza mniejszości narodowych w Polsce 1918 - 1939*. Szczecin 1990.

Jeżeli weźmiemy okres już nie od 1919 r., lecz od 1922 r. — skonstatujemy, że stan posiadania niemieckiego w Polsce znacznie się zmniejszył, jeśli zaś chodzi o ludność polską w Niemczech, to zaczęła ona od zera, obecnie zaś stan posiadania nie jest zadawalający, lecz przedstawia pewną poważną pozycję.

Poza tym już znegocjowane i ustalone te lub inne uprawnienia powinny być dotrzymane i zachowane. Niestety, mniejszościowe gimnazja w Poznaniu i Grudziądzu dotychczas nie zostały nawet powiadomione o tym, że mają uzyskać prawa publiczności, choć było to przyrzeczone m.in. za otwarcie gimnazjum w Kwidzynie¹¹. Również podobnie odebrane lub zakwestionowane zostało prawo publiczności niemieckiemu gimnazjum w Chorzowie, które to prawo uzyskało ono w swoim czasie za udzielenie uprawnień polskiemu gimnazjum w Bytomiu. Podobne posunięcia nie wpływają na oczyszczenie atmosfery wywołują zupełnie legalne interwencje niemieckie, których można było uniknąć, doprowadzając w konsekwencji do odwoływania jakoby pod naciskiem niemieckim zarządzeń lub ułatwiania przetrzymywanych spraw.

Należy tu zaznaczyć, że ludność polska w Niemczech jest wychowywana w zasadach liczenia na własne siły, nieoglądania się na te lub inne uprawnienia Niemców w Polsce lub żądania tego lub innego odwetu za bezwzględne działania władz niemieckich względem niej. Rozumie świetnie, że interesy narodowe i bezpieczeństwo wewnętrzne Państwa Polskiego stoją wyżej.

W końcu należy jeszcze nadmienić, że bardzo pomocnym byłoby, aby nasze władze wewnętrzne włącznie ze starostami przygranicznymi poznały taktykę i sposoby postępowania władz niemieckich. Raporty terenowe tego dać nie mogą, natomiast wydaje się, że przydzielenie na pewien czas kilku zainteresowanych urzędników z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do naszych przygranicznych placówek konsularnych mogłoby te braki uzupełnić.

Również stałe i systematyczne informowanie Ambasady nie tylko o wszystkich posunięciach władz względem mniejszości niemieckiej, lecz przede wszystkim o zamierzeniach ułatwiłoby znacznie pracę, dając możliwość zawczasu do odpowiedniego jej nastawienia na tym lub innym odcinku. Częste zaś kontakty osobiste pomiędzy Centralą MSZ a Ambasadą są w obecnej sytuacji bardzo wskazane.

Przechodząc do sprawy wzmocnienia pracy organizacyjnej wśród Polaków w Niemczech, wprowadzono w życie w tym celu natychmiastową akcję podeklarycyjną dla wyzyskania zarówno momentu ogłoszenia deklaracji, jak i przypadającego 15-lecia Związku Polaków w Niemczech, dla ogarnięcia wpływami propagandowo-organizacyjnymi jak najszerzych rzesz polskich w Niemczech.

Natychmiastowa akcja propagandowo-informacyjna została przeprowadzona w myśl ustalonego planu. W dzień ogłoszenia deklaracji została zwołana Rada Naczelna Związku Polaków, która zajęła w tej sprawie stanowisko, ogłoszone następnie w całej prasie polskiej w Niemczech i nadane przez PAT-a.

W tymże dniu zwołane zostały konferencje kierowników Dzielnic [ZPwN — D.M.] i wszystkich redaktorów pism polskich w Niemczech, którym została podana ścisła instrukcja najszerzego wykorzystania tak deklaracji, jak i audjencji u Kanclerza Rzeszy na terenach, co zostało przeprowadzone bardzo pomyślnie.

Szczególnie dopomógł i dopomaga w dalszym ciągu fakt przyjęcia przez

¹¹ Z. Dworecki, *Problem niemiecki w świadomości narodowo-politycznej społeczeństwa polskiego województwa zachodnich Rzeczypospolitej 1922 - 1939*. Poznań 1981; P. Hausser, *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim w latach 1920 - 1939*, Ossolineum 1987.

Kanclerza Rzeszy przedstawicielj ludności polskiej, co daje pewność każdemu Polakowi z ludu, że jego przynależność polska i działanie polskie jest legalizowane przez najwyższy autorytet Rzeszy.

Drugim momentem pracy podeklaracyjnej jest akcja propagandowo-organizacyjna przy okazji 15-lecia Związku Polaków, mająca na celu rozszerzenie zasięgu organizacyjnego wszystkich organizacji polskich w Niemczech, a przede wszystkim czytelnictwa oraz zatarcia ostatnich śladów kompleksu niższości, pozostałego jeszcze mimo aktu z dnia 26 stycznia 1934 r.

Akcja ta, zapoczątkowana przez zebrania Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech w dniu 3 grudnia 1937 r. obliczona na okres trzymiesięczny, zakończona będzie kongresem Polaków w Niemczech w dniu 6 marca r.b.²⁰

Momentem zapoczątkowującym i nadającym kierunek całości trzymiesięcznej akcji były zebrania Rady Naczelnej Związku Polaków w dniu 3 grudnia 1937 r.²¹ oraz Walnego Zebrania w dniu 15 grudnia, które poparte zostały silną akcją prasowo-propagandową, przygotowującą ludność do bezpośredniej akcji terenowej.

Poza tym przed samymi świętami rozpoczęła się akcja gwiazdkowa, która dopiero obecnie dobiega końca. Pierwsze odgłosy z akcji gwiazdkowej są pomyślne i stwierdzają znaczny udział tak dzieci ze szkół niemieckich, jak i ich rodziców.

Nasilenie akcji terenowej pod hasłem 15-lecia Związku Polaków, popularnie zwanego świętem Rodła, obecnie obserwujemy. Odbłyły się już zjazdy dzielnicowe na Śląsku, w Westfalii i na Warmii. Pozostają jeszcze sejmiki Polaków Pogranicza, Babimostu, Kaszub, Ziemi Połabskich i Powiśla, które będą przeprowadzone w miesiącu lutym²². Wszystkie te zebrania i manifestacje poprzedzone zostały przez odpowiednią agitację w najniższych komórkach Związku Polaków i poprzedzają zebrania oddziałowe i imprezy czysto młodzieżowe.

Wszyscy polscy działacze z drem Kaczmakiem na czele biorą żywy udział w całości prac terenowych. Wystarczy wskazać, że dra Kaczmarka, jak i kilku innych działaczy z centrali [ZPwN — D.M.], poczynając od 5 stycznia [1938 r. — D.M.], widziałem dorywczo w czasie ich przejazdów z terenu na teren.

Z informacji, które nadchodzą z terenów, cała akcja pod względem zasięgu rozwija się po naszej myśli. Z uwagi, iż jest ona obecnie w pełnym toku, w największym nasileniu, niemożliwym jest w tej chwili określić jej wyników, które będą się uwidaczniać w miarę jej rozwoju. O rzeczywistych jej rezultatach można będzie sądzić dopiero po jej zakończeniu, mniej więcej w czerwcu-lipcu.

Znamiennym jest, że w dotychczasowych imprezach jubileuszowych bierze mniej więcej udział 50, a nawet przeszło 50% młodzieży. Nasuwa się pewna analogia ze stanem myśli polskiej po 1863 r., kiedy sztandar walki podnieśli młodzi, którzy nie przeszli przez stan psychicznej depresji popowstaniowej. Hasła zaś i dynamika pracy, tak postawionej, jak ją widzimy w Niemczech, bezwzględnie porwują młodzież za sobą.

Zródło: Archiwum Akt Nowych, Ambasada Berlin, sygn. 3278, ss. 10 - 23.

²⁰ Kongres rozpoczął obrady 8 marca 1938 r. w Berlinie; zob. szerzej „Polak w Niemczech” nr 4/1938.

²¹ Zob. Odezwa Zakrzewska Związku Polaków w Niemczech z 3 grudnia 1937 r. W: *Leksykon Polactwa w Niemczech...*, ss. 547 - 549.

²² Szerzej pisze o tym W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922-1932*. Poznań 1970, ss. 346 i nast.; tenże, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920-1939*. Poznań 1963, s. 372 i nast. Zobacz: H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*. Lublin 1990.